

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hanower, 14 Grudnia. — Synod przygotowawczy, po przyjęciu prawa o ustawie kościelnej, został zamknięty przez ministra spraw duchownych.

Frankfurt n. M., 14 Grudnia. — Bundestag uchwalił dziś kredyt na 17 mil zł. reń. i instrukcje dla komisarzy czwilnych bundestagowych, przeznaczonych do Holsztynu. Hanower wyznaczył w miejsce ministra Münchhausena, który nieprzyjął nominacji, tajnego radcę Nielsena na cywilnego komisarza.

Paryż, 14 Grudnia. — Zamknięto ogólne rozprawy nad adresem w senacie. Jutro rozpoczną się rozprawy nad pojedynczymi artykułami. Podczas dzisiejszego wyboru otrzymał Pelletan głosów 15,289 a rządowy kandydat Picard 9508. Pelletan więc wybrany został na deputowanego.

Berlin, 15. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać pobórcy podatkowemu, radcy Ehlertowi w Siegen order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, tudzież radcy pocztowemu Schultze w Kolonii, sekretarzowi pocztowemu Gramse w Toruniu i amtmanowi Tuemlerowi w Greken order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 14. Grudnia. — Już porazy kilka wspomniano w Wiedniu, jak mówi Nationalzeitung o zgodzie Rosji z Austryą w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Dyplomacya rosyjska i austriacka widocznie pracuje w Kopenhadze nad utworzeniem tamże reakcyjnego ministerstwa, któreby pozornie wyrzekło się zaprowadzenia umów z r. 1851 i 1852, a natomiast wyjednało uznanie Krystyana IX. przez Austryą i Prusy. Trudno wątpić, że w tym kierunku także pracuje p. Bismark. Ścisłe porozumienie między Prusami a Austryą jeszcze bardziejby się umocniło, gdyby przesilenie ministerjalne w Wiedniu nabrało większych rozmiarów i zbliżyło gabinety wiedeński i petersburski do siebie. Od czasu obecności wielkiego księcia w Wiedniu dawniejsze nieporozumienia zachodzące między Rosją a Austryą zagodzone zostały.

Anglia z swej strony wywiera swój wpływ równocześnie na Danią i Niemcy, jak się to okazuje z misji lorda Wodehousa naprzód do Kopenhagi, a potem do Berlina. Twierdzą, że poseł angielski wyjednał przyrzeczenie u rządu duńskiego, że egzekucji bundestagowej niebędzie uważać za wypowiedzenie wojny. Do soboty atoli rząd pruski o tem jeszcze nie został zawiadomiony, jak się to okazuje z następującej wiadomości, zamieszczonej w Ostseezeitung z 12. Grudnia, która pisze: na giełdzie naszej narobiła dosyć wrzawy wiadomość ze Swinemünde, o ukazaniu się dwóch okrętów duńskich wojennych przed tamiczną przystanią. Starsi kupiectwa zapytali w skutek tego ministra handlu i otrzymali drogą telegraficzną od niego następujące zawiadomienie:

Minister handlu do starszych kupiectwa szczecińskiego. Jak dalece posuwają Duńczykowie swoje nieuzasadnione działania wojenne i czy się nie wstrzymają od zerwania pokoju, nikt ręczyć niemoże i dla tego jestem zagniony doradzać ostrożność. Ze strony pruskiej dotąd nie dano powodu do kroków wojennych Danii. Itzenplitz.

— Korespondencye z Turynii i z nad Elby donoszą o zamiarach króla Chrystyana IX i dyplomacyi europejskiej co następuje: położenie europejskie jest teraz nader zawikłane wskutek sporu między Francją i Anglią, tudzież przez sprzymierze, na jakie się zanosi między trzema mocarstwami północnymi. Powikłanie to jeszcze się zwiększa tem, że cesarz zapowiedział swój zamiar ogłoszenia programu na kongres i odbycia tego kongresu bez Anglii. Polityka francuska niepozwoła się wyłączyć i odosobnić, a ku której stronie się przechyli, to jeszcze nie jest rzeczą jasną. Położenie więc jest nadzwyczaj powikłane, należałoby przeto Prusom stanąć teraz na czele Niemiec w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, bo toby zapowiadało im wielkie powodzenie, zwłaszcza w obecnem położeniu duńskiem od wszystkich jak się zdaje opuszczonem. Być może, że ta myśl jest zbyt śmiałą, kiedy przypuszcza taką stanowczą zmianę w zewnętrznej polityce.

— W skutek najwyższego nakazu wydanego do królewskiej marynarki dnia 8. b. m., aby uczyniła przygotowania wojenne, wzywają się niniejszem wszystkie rezerwy marynarskie, wyjąwszy bataliony morskie i artylerję morską, jako też obowiązani do służby morskiej, aż do skończonych 27 lat wieku, aby się w najbliższych batalionach landwery natychmiast zameldowali.

Berlin, 10. Grudnia 1863.

Królewsko Pruska naczelną komendą marynarki.

Królewiec, 8 Grudnia. — Ost. Ztg. podaje, że w sobotę zabrała policya u tutejszego kupca Aronsona dwie skrzynie z bronią, według domysłu, przeznaczoną dla powstańców w Królestwie Polskiem. Znajdowały się tam pałasze dla kawalerji i ciągnięte sztucce.

Z pod Lubawy (Loebau), 10 Grudnia. — W skutek denuncyacji zaszyłych do radcy ziemiańskiego w Nowemieście, odbyto dnia 1. Grudnia rewizyą w Jakóbkowie pod Lubawą u obywatela Euzebiego Różyckiego. Szukano kozuchów, broni i amunicji. Jak wszędzie i tu rewizya była bezskuteczna; gdyż jakże co wynaleść, jeżeli nic niema i nie było. Jak się zdaje, niektóre osoby nie mając zatrudnienia, a mając nienawiść osobistą, układają denuncyacje i oskarżenia bezzasadne. Teżoż samego dnia odbyto także rewizyą w Zajączkowie w trzech miejscach: u obywatelki Różyckiej; u obywatela Emila Różyckiego i u krawca Markuszewskiego; u dwóch pierwszych osób szukano także broni, kozuchów itd., a krawca podejrzewano o robienie garderoby dla powstańców. W skutek tej samej denuncyacji, jest to już druga od dwóch tygodni w Jakóbkowie rewizya.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy donoszą o znacznem zwysięstwie Chmielińskiego i Rudowskiego w okolicy Ilży. Prócz tego zaszyły potyczki w Lubelskiem pod Turobinem 6go b. m., pod Kątami, hutą Krzeszowską i Momotami.

— Nadesłano nam odpis raportu generała Bosaka o pomyślnej potyczce pod Ocieskami 28. Listopada, o której już zamieściliśmy doniesienie blisko przed tygodniem. Raport ten, który tu podajemy, uzupełnia jedne, prostuje inne szczegóły w dawniejszem doniesieniu. Raport ten brzmi:

»Dnia 28. Listopada stojąc z jazdą w Ocieskach zostałem zawiadomiony, że Moskwa w sile trzech rot piechoty, dwóch dział i pół sotni kozaków podąży gościńcem od wsi Cisowa. Natychmiast poleciłem szefowi sztabu pułkownikowi Chmielińskiemu ściągnąć blisko będące dwie kompanie piechoty i dodawszy do nich 50 dragonów na pieszo, rozstawić je pod dowództwem majora Bogdana przeciw zbliżającemu się nieprzyjacielowi w odległości trzech wiorst od wsi Ocieski; jazdę zaś, oprócz 50 jeźdźców, których zostawiłem dla eskorty, wyprawiłem ku Rębowu. Starliśmy się z Moskwą bardzo pomyślnie. Strzelcy kapitana Tylmana po silnym i żwawym ogniu rzucili się na bagnety, przyczem zabrali nieprzyjacielowi 24 karabiny. Po godzinnym boju, w którym Moskwa poniosła wielkie straty, dowiedziawszy się od wysłanych rekonesansów, że nadchodzi druga kolumna moskiewska w sile trzech rot piechoty, nakazałem odwrót ku Rębowu, gdzie czekała nas jazda. W czasie naszego odwrotu ku Rębowu, Moskale zostali raz jeszcze zaatakowani przez 3cią kompanię z oddziału majora R. pod jego osobistem dowództwem, która na odgłos strzałów spieszyła na plac boju i niespodzianie uderzyła z tyłu na Moskale, którzy cofnęli się z pospiechem, ponosząc i tym razem znaczną stratę.

Według wiarogodnych wiadomości strata Moskale w zabitych i rannych jest 80 ludzi. Z naszej strony zabitych 20, a rannych 17. W boju tym tak pomyślnym dla naszej piechoty, ponieśliśmy nieodżałowaną stratę w osobie kapitana Tylmana, którego naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego, pułk. Chmieliński uważał za najdzielniejszego ze wszystkich swoich dowódców kompanij.

Po skończonym boju, skoncentrowane kompanie powróciły na swoje stanowiska, ja zaś dowiedziawszy się, że Moskwa w sile 12 rot od Kielc, Kunowa i Opatowa podąży ku lasom szczecińskim, wyruszyłem ku Chmielnikowi. W boju tym pod Ocieskami, raniono podemną dwa konie. Naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomirskiego Bosak. — Szef sztabu, naczelnik sił zbrojnych woj. krak. pułkownik Chmieliński.

Dan 1. Grudnia 1863 roku.

— Wspomnieliśmy wczoraj o nowym rozporządzeniu Berga, nakazującym, aby nieczyniono wyjątku dla poddanych pruskich i wszystkich wziętych do niewoli stawiano przed sąd wojenny. Rozporządzenie to zakomunikowane zostało wszystkim moskiewskim naczelnikom wojennym gubernialnym, a przez tych naczelnikom wojennym powiatowym. Podamy tutaj rozkaz naczelnika wojennego radomskiego udzielającego swemu podrzędnemu naczelnikowi to rozporządzenie, a który to rozkaz zabrany został wraz z innymi papierami moskiewskimi przez oddział partyzancki.

»Zarząd naczelnika radomskiego wojennego oddziału do wojennego naczelnika stobnicko-sandomirskiego oddziału. Nr. 842. Dnia 18. Listopada 1863. Radom. Sekretny.

Według istniejących prawideł, cudzoziemcy wzięci do niewoli w powstańczych bandach byli sądzeni sądem wojennym na miejscu, wyjąwszy pruskich poddanych, których odsyłano za granicę. Teraz namiestnik i głównie dowodzący wojskami w Królestwie Polskim raczył rozkazać, aby niedopuszczać żadnych wyjątków i sądzić według praw wojennych wszystkich cudzoziemców wziętych do niewoli z orężem w rękę, na równi z tutejszymi poddanymi. Stósownie do odezwy oddzielnej kancelaryi do spraw wojennego stanu z dnia 12go Listopada Nr. 6219, polecam wypełnić to z rozkazu wojennego naczelnika. Pomocnik wojennego naczelnika, pułkownik sztabu głównego Dobrowolski. — Oberaudytor Michaiłow.

— Znowu dziś z Warszawy 6. Grudnia znaczny transport więźniów wyprawili Moskale koleją petersburską na Sybir lub w głąb Rosyi. Książę Tadeusz Lubomirski dziś dopiero został wywieziony, wraz z nim udała się dobrowolnie na wygnanie żona jego, (córka Waclawa hr. Zamoyckiego). Książę Tadeusz od młodych lat poświęcił się całkiem naukom i filantropii. Niezmordowanie czynny i wytrwały w tym raz obranym zakresie, nie porzucał go ani na chwilę: czując całą ważność rozwoju moralnego i materyalnego klas niższych, poświęcał im i zakładom dobroczynnym swoją pracę; zdolności i majątek a w chwilach wolnych od tego zajmował się gorliwie historią, wartując źródła historyczne polskie, kodeksa, dyplomata, kroniki. Kilka prac jego na tem polu zyskało powszechne uznanie świata uczonego. Do polityki nie mieszał się wcale: czy to z różnicy w przekonaniach, czy z kierunku wyłącznie filantropijnego jakiemu się oddał od lat tylu; dość że sądził i z pewną słuszością, że i na tej drodze, którą od tak dawna postępował, użytecznie nadal może służyć krajowi. Jako wiceprezes towarzystwa dobroczynności, z żelazną wytrwałością podtrzymywał tę instytucję wśród rozlicznych klęsk kraju w ostatnich latach. Ochronki, szkółki niedzielne, biblioteczki bezpłatnie zakładał i podtrzymywał wytrwale, tak że pożyteczne te instytucje, mimo nieprzyjaznych czasów i przeszkód mnożonych na każdym kroku przez rząd moskiewski, zaczęły zakwitać, a teraz porwanie przez Moskale ks. Lubomirskiego jest wielką dla tych instytucji dobroczynnych szkodą. Działał dobroczynnie, był szanowany i kochany, więc dla tego tylko Moskale go wywieźli.

Dawniej kiedy jeszcze Moskale bawili się w komedję pseudo-reform, tutejszym pismom peryodycznym nie wolno było robić wyciągów i tłumaczeń z gazet petersburskich, moskiewskich itp.; dziś kiedy dzienniki moskiewskie-urzędowe stały się biurami denuncyacji, oszczerstwa i podstępów, zajęte są wyłącznie usprawiedliwianiem ich lub zaprzeczaniem najjawniejszym barbarzyństwem, instygatorami prześladowań, dzisiaj kolega ich pod każdym z tych względów, Dziennik Powsz. nietylko sam tak pisząc, stara się zarazem wszystkie fałszywe i denuncyacyjne kłamliwe z dzienników moskiewskich powtórzyć. Podczas kiedy wszystkie komisje śledcze w Warszawie — a jest ich kilkanaście — nie mogą mimo chłost i tortur nic się dowiedzieć o organizacji polskiej i rządzie narodowym, dzienniki moskiewskie najszczegółowiej o wszystkim donoszą tj. kłamliwie improwizują i fałszywie denuncyują. Kogobądź przyaresztują w Warszawie, już Moskiewskie Wiadomości lub Ruski Inwalid opisują szeroko, że ten był naczelnikiem miasta, a ten ministrem skarbu, a ten członkiem rządu narodowego, a ten korespondentem Czasu, i dziwią się jak tego moskiewskie śledcze komisje nie wiedzą, kiedy oni widzą z tak daleka. Gdyby zrejstrować wszystkie ich doniesienia, już by po dziesięć razy wszyscy główni członkowie organizacji i rządu byli wybrani, a tu tymczasem niewiada takich rezultatów. Dla czegoż czynią te fałszywe doniesienia i kłamliwe oskarżenia? oto, aby usprawiedliwić gwałt moskiewski na jakim niewinnym dokonany i aby zachęcić do nowych gwałtów i większego ucisku, aby potępiać i gubić jak najwięcej. Niedawno Ruski Inwalid wyrzucał Bergowi, że każe wieszać ludzi tylko z klas niższych, że oszczędza inteligencję powstańcze; kto wie, czy takie podżegania nie przyczyniły się do śmierci Truszyńskiego, Piotrowskiego, Rawicza, Bogusza. Teraz np. propagują całkowi wytypienie narodu polskiego, lub przynajmniej przesiedlenie go na wschód Rosyi. W tej samej myśli pisze p. Hilferding. Ponieważ wpadłem znowu na temat gazet moskiewskich, to zwracam waszą uwagę na dwie piękne insynuacje umieszczone wczoraj w Dz. Powsz. Pierwsza dotyczy teatru warszawskiego: jeżeli publiczność polska nie zaczyna ucześnieć na widowiska, to Moskale nie będą dłużej podtrzymywać swemi pieniędzmi (!) artystów polskich i sprowadzą moskiewską trupę. Taka jest esencja tego artykułu. Przytem Dz. Powsz. powiada, że milczenie warszawskich dzienników i niezamieszczanie recenzji z teatru jest »demonstracją« i powinno ustać; urzędowy organ moskiewski »oczekuje przemówienia tutejszych dzienników«. Wygląda to na rozkaz od cenzury lub Dz. Powsz. co zresztą wszystko jedno, bo redaktor Dziennika Powszechnego jest naczelnym cenzorem.

Gubernator cywilny w Lublinie Roćkiewicz, zapowiedział bale publiczne i zarazem uwiadomił urzędników, że kto żony lub córki nie przyprowadzi na bal dostanie dymisyę.

Bremzen, naczelnik wojenny w Łodzi wydał bal tańczący w zaprzęszłą sobotę, na który wszystkich znaczniejszych mieszkańców groźbami przybyć zmuszał. Każdy przybywający zapisywał się do księgi. Wszystkim osobom pochodzącym z gubernii augustowskiej a zamieszkałym w Warszawie wydano rozkaz natychmiastowego powrotu do miejsca stałego zamieszkania. Murawiew wyłapał tam już wszystkich znaczniejszych inteligencją lub majątkiem obywateli, zostało tylko wieśniactwo, którego nie chce drażnić, i gdy tak niema kogo aresztować, trzeba więc ludzi ścigać z daleka.

— Do zbioru rozmaitych dokumentów cechujących sposób, w jaki moskiewscy naczelnicy wojenni, naśladowując najwyższych prawodawców w Warszawie, Wilnie, Kijowie, usiłują pacyfikować mieszkańców, dołączamy ukaz świeżo wyszły z biura pułkownika moskiewskiego dowodzącego w Koninie, tej treści.

»Obwieszczenie dla upowszechnienia i wykonania.

1) Z nadejściem pory zimowej, lasy już nie służą za schronienie dla buntowników i oni nateraz ukrywają się powiększej części w miastach i wsiach kwaterując u mieszkańców. Przeto oznajmiam wszystkim, że jeżeli u kogobądź z nich znajdują się buntownicy na kwaterach a nie dadzą znać władzy wojskowej, tedy winni mieszkańcy oddani będą pod sąd wojenny aby zarówno z wszystkimi buntownikami byli sądzeni wedle najsurowszych praw.

2) Prócz tego na mieszkańców miast i wsiów będzie nałożona pieniężna kontrybucya.

3) Krawcom, szewcom i innym rzemieślnikom najmocniej zabrania się utrzymywać u siebie rzeczy gotowe, jeżeli zaś u kogo znalezione zostaną, te wszystkie rzeczy ulegają konfiskacie, a posiadacze tychże oraz burmistrze lub wójci gmin pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności będą.

4) Wszystkim burmistrzom i wójtom gmin surowo zabrania się nakazywać podwody lub dawać konie dla buntowników, za niewykonanie czego prócz usunięcia od urzędowania, oddani zostaną pod sąd wojenny.

5) Mieszkańcy zaś miast i wsiów którzy dadzą dla buntowników podwody lub konie będą aresztowani i oddani pod sąd wojenny, prócz zaś tego na te miasta i wsie nałożona będzie kontrybucya.

6) Ponieważ w obecnym czasie bandy zbyt są mało znaczące, przeto mieszkańcy sami uzbroiwszy się w broń pod ręką będącą, jako to: kosy, siekiery, widły, kije itp. mogą z dobrym skutkiem walczyć, a nawet przytrzymywać nieliczne lubo zbrojne bandy i dawać natychmiast wiadomość wojsku najbliższemu stojącemu.

7) Na wszystkich burmistrzów i wójtów gmin wkłada się obowiązek urządzić straż po wsiach i miastach.

8) Wszystkich zatrzymywanych buntowników polskich odstawić do najbliższego naczelnika wojennego.

9) Jeżeli nateraz u kogo z mieszkańców znajdują się konie broń lub jakiegokolwiek rzeczy należące do buntowników, to takowe bez żadnej zwłoki oddawać lub donosić o nich najbliższemu naczelnikowi wojennemu, gdyż w razie przeciwnym jeżeli u kogo z mieszkańców wynalezione będą, postąpiono z nim wedle surowości praw zostanie.

Za niewykonanie wszystkich wymienionych przepisów z osobami winnymi postąpiono będzie wedle całej surowości praw, bez najmniejszego pobłażania, nieuwzględniając ani wymówek ani tłumaczenia.

Konin, dnia 14/26 Listopada 1863 r., naczelnik wojenny powiatu konińskiego, (podp.) pułkownik baron T.

Francya.

Paryż, 12. Grudnia. — Artykuł zamieszczony w dzisiejszym Constitutionnelu twierdzi, że kongres może się odbyć bez Anglii.

— Monitor ogłasza odpowiedź króla duńskiego na zaprosiny kongresowe. W odpowiedzi tej wychwala król duński wcielenie Szlezwicku, co właśnie Austria i Prusy nazywają otwartem pogwałceniem traktatów. Trudno więc liczyć na zamiary do zgody zmierzające Danii. W kołach dyplomatycznych nie wątpią wcale o obsadzeniu niezwłoczem księstw przez wojska związkowe i z tego powodu sądzą, że większe siły udadzą się teraz do Szlezwicku. W Paryżu publiczność niewdaje się w finessy dyplomatyczne, tylko pyta, czyli wojska związkowe wkroczyły już do księstw duńskich.

— Constitutionnel zamieszcza artykuł oficjalny bardzo ważny, w którym powiada, że cesarz obstaje za kongresem i wyda program kongresowy, którego sobie życzy wielu monarchów. Oto właśnie najświeższe zawikłanie o Szlezwik i Holszyn najlepiej dowodzi, jak trafnie cesarz osądził obecne położenie Europy, na które niemasz lepszego lekarstwa, jak kongres. Kiedy układ londyński z roku 1852 niemoże pogodzić Niemiec z Danią, przeto kongres tego dokona. Francya znosić się teraz będzie bliżej z pojedynczymi monarchami, którzy wynurzyli życzenie bliższego obeznania się z ideą kongresową. Przy zaprosinach niemógł cesarz ogłosić programu, boby go pomawiano o dumę i przywłaszczanie sobie roli sędziowskiej w Europie. Teraz, kiedy życzenia w tej mierze monarchowie objawili, może wypowiedzieć swoje myśli, które takimi pozostały, jak w pierwszym powzięciu ich przez cesarza. Żadne trudności, żadne odmowy go od tego nie powstrzymają. Sądzi, że kongres przyjdzie jeszcze do skutku.

— Sultan postanowił ściśle się sprzymierzyć z Francją. Mówią, że książę Czartoryski wkrótce wyjedzie do Konstantynopola.

— Jenerał Fleury, który dopiero jutro miał wyjechać, dziś już udał się w misyi do Kopenhagi.

— Odpowiedź cesarza austriackiego na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres, brzmi wedle Monitora jak następuje:

»Panie Bracie! Pismo WCM. z dnia 4. bm. zwracając uwagę moje na zachwiany stan Europy i niebezpieczeństwa mogące ztąd wyniknąć, proponuje mi kongres, celem uporządkowania stosunków obecnych i zabezpieczenia ich na przyszłość.

Szczerą chęć oszczędzenia światu kłesk, jakie wojna za sobą pociąga i utrzymania i zabezpieczenia Europy pokoju, pobudziły WCM. do tego kroku; ponieważ My, w których ręku spoczywa honor i godność państw przez nas dzierzonych, winniśmy je od wszelkiego chronić naruszenia. Zaiste, jest to przedmiot wymagający po nas wytrwałej baczności, jestto zarazem najdroższe moje życzenie, a ku dopięciu takiego celu znajdziesz WCM. we mnie każdej chwili podparcie.

Uczuciem tem kierując się sumiennie zastanowiłem się nad uczynioną mi przez WCM. propozycją. Musiałem się przecież nasamprzód zapytać, azali plan przez WCM. postawiony, łączy w sobie wszystkie warunki, któreby pozwalały żywić nadzieję, otrzymania rezultatu odpowiedniego moim i WCM. życzeniom.

Pomyślny wypadek każdego przedsięwzięcia niemal głównie zależy od sposobu, w jaki się ono rozpoczyna i od planu, jaki w tym celu nakreślony został. Im trudniejsze przedsięwzięcie, im więcej wymaga współdziałania różnorodnych sił i zamiarów, tem ważniejszą okazuje się potrzeba jasnego porozumienia się nad punktem wyjścia, oznaczenia przedmiotów i środków zamierzonego dzieła i wytknięcia poprzednio drogi, wedle której ma się postępować. Sądzę, iż powodzenie dzieła, które W. C. Mość życzy sobie podjąć i do udziału, w którym mnie zapraszasz, głównie polegać będzie na warunkach powyższych. Nim zatem wezmę w niem udział, uważam za rzecz nieodzowną otrzymać objaśnienie w niektórych tymczasowych punktach; słowem pragnąłbym poznać nieco szczegółowiej podstawy i program kongresu, mającego się zebrać.

Oznaczywszy najprzód szczegółowe kwestye, które kongres ma zbadać i zgodziwszy się na kierunek w jakim postępować będą jego prace, mniej się będzie można obawiać napotkania przeszkód nieprzewidzianych mogących zniweczyć wszystko i możnaby wreszcie w ten sposób usunąć niebezpieczne i prawie nie do rozwiązania problema, które poruszone z nienacka, zakłóciłyby mogły obrady i nowe wywołać nieporozumienia, zamiast załatwić już istniejące.

Względy te zdają mi się być zbyt ważne, aby nie zasługiwały na uwagę WCMości. Książę Metternich zostanie upoważnionym do wyłożenia ich jak najdokładniejszego i mam błogą nadzieję, że szczególna przychylność i zaufanie, które W. C. Mość zawsze raczyłeś okazywać mojemu ambasadorowi, zdołają ułatwić tymczasowe porozumienie, które uważam za konieczne, nim ofiaruję mój współudział w dziele przez W. C. Mość zamierzonym.

Korzystam z tej sposobności, by odnowić W. C. Mości zapewnienie mego wysokiego poważania i niezłomnej przyjaźni, z jaką pozostaję Panie Bracie, WCM. dobrym bratem.

Franciszek Józef.

— List Aleksandra II. do cesarza Francuzów brzmi następująco:

»Panie Bracie! Potwierdzając nieznośny stan stosunków europejskich (le profond malaise) i korzyści mogące wypłynąć z porozumienia się wzajemnego monarchów, którym losy narodów są powierzone, wyraziłeś WCMość myśl zawsze przeze mnie żywioną, a będącą nie tylko przedmiotem moich życzeń, lecz zarazem regułą wedle której postępowałem. Wszystkie czyny mego rządu świadczą o moim życzeniu, by na miejsce zbrojnego pokoju, tak uciążliwego dla narodów, ustalić stosunki zaufania i zgody. Skoro tylko było możebnem, biorąc inicjatywę zmniejszyłem znacznie me wojska; przez 6 lat zwolniłem moje państwo od poboru i przedsięwziąłem ważne reformy, jako rękojmnią bezustannego rozwoju na wewnątrz i polityki pokojowej na zewnątrz.

Jedynie wzgląd na wypadki, mogące zagrażać bezpieczeństwu, a nawet całości moich państw, skłonił mnie do zboczenia z tej drogi. Najgorętszem zatem życzeniem moim jest, abym mógł powrócić do niej i ludom moim oszczędzić ofiar, które patriotyzm im wkłada, które przecież szkodliwe są dla ich pomyślności. Najspodobniejszym do przyspieszenia tej chwili jest załatwienie ogólne kwestyi poruszających obecnie Europę. Doświadczenie poucza, że prawdziwą podstawą spokoju świata nie jest ani niemożliwa nieruchomość, ani nietrwałość politycznych kombinacji, które każda generacja stosownie do chwilowych namiętności może zniszczyć i znów odnawiać, lecz raczej owa mądrość praktyczna, co obowiązuje każdego do poszanowania istniejącego prawa i wskazuje mu stosowne działanie, aby pogodzić historią, niespożytą spuściznę przeszłości, z postępem, który wyobraża prawo teraźniejszości i przyszłości.

Wśród takich okoliczności, uważam otwarte porozumienie się monarchów za rzecz godną pożądaną i cieszyłbym się gdyby propozycja WCM. mogła ją urzeczywistnić. Cel ten może tylko wtedy być praktycznie osiągniętym, jeśli będzie wynikiem zgodności innych mocarstw, do czego niezbędną jest, aby W. C. Mość ściśle oznaczył pytania, które wedle Twego zdania stanowią przedmiot porozumień, oraz podstawy, na których porozumienia te mają się opierać. W każdym razie mogą WCMość zaręczyć, iż cel, który sobie stawiał, a który dąży do uspokojenia Europy unikając wstrząśnień gwałtownych, najżywsze u mnie znajdzie zawsze sympaty.

Korzystam z sposobności, by WCMość zapewnić o mem poważaniu i szczerzej przyjaźni, z którą pozostaję Panie Bracie, WCMości rzetelnym bratem.

Aleksander.

— List królowej hiszpańskiej jest następujący:

»Panie Bracie! Nader ważny list, który WCMość raczyłeś przesłać mi z Paryża w dniu 4. bm. był przedmiotem ściślej uwagi tak mojej jak i rządu mego. Poczytuję za nader chwalebny projekt WCMości, pragniesz bowiem załatwienia całkiem pokojowego trudnych kwestyi politycznych, utrzymujących dziś ludy w silnej agitacji. Aby spokój mógł być przywróconym, niechaj Opatrzność boska udzieli WCMości szczęścia ujrzeć spełnionymi swe zamiary i przyczynić się do pokonania ogromnych trudności, jakie przynosi z sobą walka sprzecznych interesów. Zgadzałem się z WCM. że traktaty z r. 1815 są nadwątlone, co sprowadza

czas i zużycie, jak również wpływ konieczny ważnych wypadków, których niejednokrotnym było rezultatem wiadome i główne naruszenia ich litery i ducha. Zgadzałem się również z WCM., że jeżeli wojna jest zawsze wielkiem nieszczęściem dla ludów, byłaby niem jeszcze bardziej teraz, rzucając złowrogi zamęt pomiędzy narody, codziennie ściślej łączące się wspólnością swych interesów moralnych i materyalnych. Jeżeli przeto myśl WCMości urzeczywistni się przez zgromadzenie się mocarstw europejskich na kongres pokojowy, nie waham się zapewnić WCMości wspólnie z moim rządem, że Hiszpania weźmie w nim udział bądź w Paryżu, bądź w każdym innym miejscu, które wskazane zostanie do obrad i że w łonie kongresu odzywać się będzie słowami sprawiedliwości, pokoju i zgody, przyczyniając się w granicach swych rad pojednawczych, do pokojowego załatwienia ważnych kwestyi, które stanowią przedmiot kongresu celem ustalenia pokoju i spokojności w starym i nowym świecie. Korzystam z tej sposobności, aby ponownie WCM. zapewnić o mem poważaniu i szczerzej przyjaźni, z którą zostaję Panie Bracie WCM. dobrą siostrą.

W pałacu, 14. Listopada 1863.

Isabella.

— Odpowiedź króla włoskiego na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres brzmi jak następuje:

»Panie Bracie! List, który WCMość do mnie wystósowałaś, natchniony jest myślą wielką i szlachetną, do której przyłączają się ci, którzy rozumieją dążenia naszej epoki. Walka bezustanna utrzymała się w wielkiej części Europy pomiędzy sumieniem publicznym a stanem rzeczy utworzonym przez traktaty z r. 1815. Ztąd choroba, która będzie tylko wzrastała, dopóki porządek europejski nie zostanie ustanowionym na podstawie zasad narodowości i wolności, będących istotą życia ludów nowoczesnych. W obec położenia tak groźnego dla postępu cywilizacji i pokoju świata, WCMość stałaś się tłumaczem ogólnego uczucia, proponując zebranie się kongresu, którego zadaniem miałyby być utworzenie zgody trwałej pomiędzy prawami monarchów a słusznymi dążeniami ludów. Przyłączam się z przyjemnością do propozycji WCMości. Pomoc moja i mego ludu są zapewnione urzeczywistnieniu projektu, któryby oznaczał wielki postęp w dziejach i ludzkości. Skoro zebranie się konferencji internacjonalnych przyjdzie do skutku, pośpieszę wziąć w nim udział, bądź osobiście bądź przez zastępstwo. Włochy przyniosą na kongres najszczerzego ducha słusznosci i umiarkowania. Są one przekonane że sprawiedliwość i poszanowanie praw słusznosci są prawdziwymi podstawami, na których można oprzeć nową równowagę europejską. Jest mojem żywym życzeniem, aby dzieło mądrości i zgody do którego WCMość wzięłaś inicjatywę, doszło do usunięcia niebezpieczeństw wojny i do ściśnienia węzłów, które powinny istnieć między narodami. Korzystam ze sposobności, aby odnowić Ci zapewnienia niezmiennej przyjaźni i wysokiego poważania, z jakim zostaję, Panie Bracie, WCMości dobry bratem.

Turyn, 22. Listopada.

Wiktor Emanuel.

Austria.

Wiedeń, 9. Grudnia. — Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia izby niższej rady państwa zapowiadał dwa niejako posiedzenia: jedno, ściślej rady państwa dla wniosku posła Zyblikiewicza; drugie pełnej, na którym miano dalej rozprawiać nad budżetem.

Pierwsze z tych posiedzeń, to jest rady ściślej, rozpoczęło się około godziny 11. Zapowiedź, że poseł Zyblikiewicz motywować będzie swój wniosek względem konwencji austriacko-rosyjskiej, sprowadziła licznych słuchaczy do trybun izby. W krzesłach ministerjalnych siedzieli pp. Mecsery, Lasser i Hein. Minister stanu słaby jest od dwóch dni.

Uzasadnienie wniosku swego rozpoczął poseł Zyblikiewicz historią konwencji i genezą dekretu ministerjalnego z dnia 19. Października 1860, który za dalszy ciąg konwencji uważać należy. W wywodzie tym zauważał, że ani w czasach świętego przymierza ani nawet w ciągu powstania polskiego 1831 r., nieposunęła się Austria tak daleko, aby bezpieczeństwo Rosji brała pod opiekę swego prawodawstwa karnego, i że opiekę tę nadano Rosji dopiero w owym czasie, kiedy według świadectwa ostatniej mowy tronowej francuskiej, Rosya moralnie przyczyniła się do zabrania Austrii najpiękniejszej jej prowincji. Podziwiać więc należy, rzekł mówca, wspaniałomyślność ówczesnych ministrów Austrii.

W drugiej części swej mowy wykazywał pan Zyblikiewicz ze stanowiska czysto-prawniczego, iż konwencya nie może i nie powinna mieć mocy prawa, a następnie przeszedł do wskazania skutków, jakie zastosowanie tej konwencji w Galicyi od chwili powstania polskiego za sobą pociągnęło. Wyliczył tedy, że w samym Krakowie przeszło dotąd przez kryminal 690 osób, we Lwowie 620, że w ogóle w całej Galicyi liczba więźniów politycznych od dziesięciu miesięcy wynosi dotąd przeszło 2000. W dziedzinie sprawiedliwości i trybunałów, rzekł mówca, 2000 więźniów politycznych w małym kraju jak Galicya i w tak krótkim czasie jest niepospolitem zjawiskiem; lecz 2000 więźniów politycznych, przyaresztowanych nie w interesie własnego państwa, lecz dla bezpieczeństwa obcego państwa jest pierwszym w dziejach ludzkości przykładem. Nie koniec jednak na tem, bo arestowania są na porządku dziennym i przybierają olbrzymie rozmiary.

Dotknąwszy dalej, że konwencya ścigać się zdaje arestowanych nawet w więzieniach, gdzie więźniowie po 6 i 7 miesięcy bywają trzymeni nie będąc jak zaledwie raz przesłuchani, zapytał się izby p. Zyblikiewicz, który z prawników zechce uwierzyć, że np. książę Adam Sapieha jest 6 miesięcy w więzieniu, a jednak dotąd nie był do procesu nawet kwalifikowany? Nawet dzienniki ściga konwencya, i to tak dalece, że za zbrodnią poczytano jednemu pismu krajowemu umieszczenie proklamacyi Langiewicza, która obiegłszy wszystkie dzienniki całego świata, z niemi razem do Galicyi się dostała.

W dalszej swej mowie poseł Zyblikiewicz wszedł na stanowisko ogólne, atakując konwencyę w samej zasadzie; i tu zapytywał, czyli

Austria wykonywując konwencję, nie stanie się współniczką tej nie-ludzkości, którą w swoich notach Rosji wytykała? czy to jest interesem ludów Austrii, aby nad brzegami Dunaju, w obliczu stolicy, dla braku organów bezpieczeństwa rozboje się szerzyły, gdy tymczasem żandarmerya i policjanci z różnych prowincji do Galicji sprowadzeni, tamże służbę dla bezpieczeństwa Rosji odbywają? czy nareszcie mieszkańcy Galicji nie wykroczyliby przeciw samej naturze, gdyby chcieli uleść konwencji, a tem samem w owym strasznym dramacie zostawili braci swych bez pomocy, i to wtedy, kiedy sprawa polska była zdolną całą Europę na wskroś przejąć i poruszyć?

Nie stawiam jednak wniosku, kończył mówca, z żądaniem bezwzględnego zniesienia konwencji, gdyż po stanowczym kierunku, jaki rząd w Galicji w obec Polski na teraz przybrał, nie mogą mieć nadziei pomyślnych skutków, lecz ograniczam się do samej tylko rewizji konwencji, czyli chcę mieć kwestyę rozstrzygniętą, ażali ma ona mieć w Austrii moc prawa obowiązującego lub nie?

Podaję tu tylko wybitniejsze ustępy tej mowy, o ile je pochwycić zdołałem; całość podacie ze stenografów. Wypowiedział ją poseł nasz ze zwykłym sobie talentem, ale z niezwykłą zimną krwią tak dalece, iż odważyłbym się nazwać ją prawie afektowaną. Sądziłem, że izba przystąpi odrazu do głosowania, czy wniosek ma być przekazany komisji do sprawozdania lub nie, gdy oto powstał minister sprawiedliwości i oświadczył, że nie chcąc, aby milczenie ministrów było wzięte za przychylenie się do wniosku posła Zybliekiewicza, o tyle na teraz korzysta z § 38 regulaminu (który ministrom każdej chwili mówić pozwala), aby teraz już wynurzyć, że poczytuje ów wniosek za niedopuszczalny.

Na to zerwał się poseł Zybliekiewicz i krótko skontastował fakt, iż od 3 lat po raz pierwszy minister zaraz przy pierwszym odczycie wystąpił tak gorliwie (ereifert) przeciw wnioskowi.

Przystąpiono tedy do głosowania, a izba znaczną większością przekazała wniosek wydziałowi, przyczem nie mogąc pominąć uwagi, że i Rusini wotowali za wnioskiem.

Oto są członkowie wydziału zaraz obranego: pp. Zybliekiewicz, Mühlfeld, Pratoberyera, Wajdele, Berger, Giskra, Kuenhburg, Hann, Riehh; a zatem jest między nimi sześciu z tych, którzy wniosek ten podpisali, co zdaje się sprawie tej pewną przyszłość rokować. Zaraz po posiedzeniu ukonstytuował się wydział i obrał prezesem byłego ministra Pratoberyera; pierwsze posiedzenie najprawdopodobniej zaraz jutro wieczór nastąpi.

Po skończeniu owego posiedzenia, publiczność po większej części rozeszła się, nie czekając zebrania się pełnej rady państwa, a odnosząc doznana niespodziankę, albowiem przy tak spóźnionej kadencji nie rachowano na to, aby izba przedmiot ten nowy wydziałowi do dalszego sprawozdania przekazywała.

Posiedzenie pełnej rady rozpoczęło się czytaniem protokołu. Na

porządku dziennym był budżet kancelaryi nadwornej kroackiej, z którego raport przedkładał sprawozdawca z komisji finansowej bar. Ingram. Wywiązała się dyskusja między deputowanymi z Siedmiogrodu, a p. Taschkiem, który stawiał wniosek o uszczuplenie wydatków w tym przedmiocie, a innymi deputowanymi, którzy go popierali. O tej dyskusji ciekawej, bo na polu autonomicznem toczącej się, nie mam już czasu dziś pisać; zapewne przedmiot jutrzejszego posiedzenia dość obojętny, pozwoli mi wrócić do niej. Następnie p. Winterstein bez żadnej dyskusji przeprowadził zatwierdzenie pozycy budżetowej 5,00,000 na procent długu państwa. Nakoniec pp. Alberti i Van der Strass zdawali sprawę z działów budżetowych, tyjących się loteryi, rogatek, ceł itd. I tu nie było żadnych rozpraw.

Na jutrzejszem posiedzeniu porządek dzienny ma dalsze rozprawy nad budżetem, które zda mi się nie przedstawiają dla nas zajęcia.

Wybaczcie mi sprostowanie w przedostatnim moim liście z 5. Grudnia. W ustępie gdzie zdaje sprawę z przemówienia wiceprezesa Comesa Schmidta, złożono w dzienniku: »że on i towarzyszy jego są sercem za Węgrami.« gdy tymczasem pisałem: »że on i towarzysze jego są sercem za Niemcami.« — Przyznacie sami, że nie mogłem tej pomyłki bez sprostowania zostawić.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Grudnia. — Jak słyszymy aresztowano dziś puzkacza Hofmana w Poznaniu, niedawno temu wypuszczonego z więzienia, aby odwieźć go do hausvogtei w Berlinie.

— Jak słyszymy, w sobotę wieczorem przy gwałtownym wicherze strawił pożar wieś Murzynowo kościelne w powiecie wrzesińskim.

— Donoszą nam o komisji sądowej odbytej d. 10. Grudnia w Wielk. Siekierkach, pod Swarzędzem, własności pp. Radońskich. Przeglądano korespondencyą pani Pauliny Wilkońskiej, niezalezono jednak niczego prawem pruskim zabronionego. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 14. Grudnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Günther i Joelson z Berlina, Schulz z Chodzieża, v. Tscheppe z Broniewa, Braut z Wrześni, Lüdemann z Sędziwojowa, Lange z W. Rybna, Kahleis z Gostynia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Bernbard z Lipska, Lachmanski z Królewca, Förstermann, Stumpf i Bornitz z Berlina, Gajewski z Wolsztyna, Dobrzycki z Baborowa, Jacobi z Cylichowy, Fenner z Zelazna.

HOTEL BERLIŃSKI: Schude i Schumann z Trzcianki, Bauermeister z Sremu, Predel z Pogorzelic, Weyn z Owieczka, Enters z Stajkowa, Raschkow z Magdeburga, Za krzewski z Milcza, Szukolski i Mendel z Sierakowa, Marcus z Srody, Lichtenberg, Jander i Joahimsthal z Berlina.

POD CZARNYM ORELEM: Poniński z Komornik, Poklatecki z Ossowa, Białoszyńscy z Kąkolowa, prob. Konitzer z Pobiedzisk, Tyrankiewicz z Wrześni.

HOTEL PARYSKI: Starczewski z Swinar, Leusner z Babina, Pazderski z Jezior, Perzyński z Sremu, Laskowski z Bagrowa, Szeliski z Gozdowa, Szeliski z Orzeszkowa, Dobrogojski z Poświętna, Hubert z Kopaszyc.

HOTEL EICHBORNA: Glass z Grodziska, Karmiński z Pleszewa, Cohn z Pyzdr.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Grudnia 1863.

Zyto węcpe) po 25 szefli) cicho. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Grudzień 29³/₄ list. 2³/₃ pien., na Grudzień Styczeń 29³/₄ list. 2³/₃ pien., na Styczeń Luty 29¹¹/₁₂ list. 5⁵/₆ pien., na Luty Marzec 30¹/₂ list. 1¹/₄ pien., na Marzec Kwiecień 31¹/₄ list. 31 pien., na wiosnę 31²/₃ list. 1¹/₂ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 36,000 kwart. Na Grudzień 13¹/₂₄ pł., na Styczeń 13⁵/₁₂ list. 3³/₈ pien., na Luty 13¹/₁₂ list. 13¹³/₂₄ pien., na Marzec 13⁵/₆ list. 3³/₄ pien., na Kwiecień 14 list. 13²³/₂₄ pien., na Maj 14¹/₄ list. 1¹/₆ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Grudnia.

Pszenica 50—57 tal.

Zyto na Grudzień 35³/₄ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 35³/₄ tal., na wiosnę 36³/₄ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Olój rzepiowy na Grudzień 11⁵/₁₂—1¹/₃ tal., na Grudzień Styczeń 11⁷/₂₄—5⁵/₂₄ tal., na Kwiecień Maj 11¹/₃—1¹/₄ tal.

Olój lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń 14¹/₄—7¹/₂₄—5⁵/₂₄ tal., na Styczeń Luty 14³/₈ do 7¹/₂₄ tal., na Luty Marzec 14⁵/₁₂ tal., na Kwiecień Maj 14²³/₂₄—15—14¹¹/₁₂ tal., na Maj Czerwiec 15¹/₃—1¹/₄ tal., na Czerwiec Lipiec 15²/₃ do 7¹/₁₂ tal.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do

- 1) Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa), o godz. 6 min. 33 rano.
- 2) Starogrodu, (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga), o godz. 12 min. 13 w poł.

- 3) Wrocławia (jak pod Nr. excl. Berlina) o godz. 5 min. 42 w wiecz.
- 4) Starogrodu (jak pod Nr. 2) i Warszawy o godz. 9 min. 36 w wiecz.

Przybywające pociągi.

Z

- 1) Starogrodu (Szczecina, Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy) o godz. 6 min. 23 rano.
- 2) Wrocławia (Wiednia, Krakowa i Saksonii) o godz. 12 min. 3 w poł.
- 3) Starogrodu (jak pod Nr. 1 excl. Warszawy) o godz. 5 min. 32 w wiecz.
- 4) Wrocławia (jak pod Nr. 2) o godz. 9 min. 26 w wiecz.

Odchodzące poczty osobowe.

Do

- Skwierzyny n. W., o godz. 7 min. 30 rano.
Kargowy, o godz. 7 min. 30 rano.
Kostrzyna, o godz. 8 min. 15 rano.
Gniezna, o godz. 8 min. 30 rano.
Nakła, o godz. 8 min. 40 rano.
Pleszewa, o godz. 10 min. 30 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 w poł.
Gniezna, o godz. 1 w poł.
Obornik, o godz. 6 min. 30 w wiecz.
Cylichowy, o godz. 7 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 7 w wiecz.
Krotoszyna, o godz. 7 min. 15 w wiecz.
Ostrowa, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Wągrówca, o godz. 10 min. 30 w wiecz.
Trzemeszna, o godz. 12 nocą.

Przybywające poczty osobowe.

Z

- Trzemeszna, o godz. 4 min. 55 rano.
Krotoszyna, o godz. 5 min. 5 rano.
Wągrówca, o godz. 5 min. 40 rano.
Obornik, o godz. 8 min. 25 rano.
Skwierzyny n. W., o godz. 8 min. 45 rano.
Ostrowa, o godz. 10 min. 30 rano.
Cylichowa, o godz. 10 min. 45 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 min. 40 po poł.

Gniezna, o godz. 3 po poł.
Pleszewa, o godz. 4 min. 30 po poł.
Gniezna, o godz. 6 min. 40 po poł.
Krotoszyna, o godz. 7 w wiecz.
Kargowy, o godz. 7 min. 45 w wiecz.
Nakła, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Skwierzyny n. W., o godz. 10 min. 15 w wie.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 14. Grudnia 1863.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 ¹ / ₂	—	39 ¹ / ₈
„ z roku 1859	4 ¹ / ₂	—	103 ¹ / ₂
„ z roku 1856	4 ¹ / ₂	—	100
„ z roku 1853	4	95 ³ / ₄	—
Oblięi długu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	87 ³ / ₄
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 ¹ / ₂	—	—
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	100	—
dito „ „	3 ¹ / ₂	—	85 ¹ / ₄
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	87 ³ / ₄
dito „ „	4	—	98 ³ / ₄
dito Pruss Wschodnich	3 ¹ / ₂	83 ¹ / ₂	—
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	—	87
dito „ „	4 ¹ / ₄	—	98
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 ¹ / ₂	—	96
dito W. X. Poznań. (nowe)	4	—	93 ³ / ₈
dito Szląskie	3 ¹ / ₂	—	91 ¹ / ₄
dito Pruss Zachodnich	3 ¹ / ₂	—	83 ¹ / ₄
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93 ³ / ₄
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	92
Louisdory	—	—	109 ⁷ / ₈
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	98	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
7. Grudn.	+ 1,5 ^o	+ 2,0 ^o	28, 1, 8, „	Pół zach.
8. „	+ 4,0 ^o	+ 5,0 ^o	28, 2, 7, „	Zachodni.
9. „	— 0,5 ^o	+ 3,2 ^o	28, 1, 8, „	Pół zach.
10. „	+ 1,0 ^o	+ 3,0 ^o	28, 0, 0, „	Pół zach.
11. „	+ 2,0 ^o	+ 3,0 ^o	27, 8, 9, „	Zachodni.
12. „	— 1,0 ^o	+ 1,5 ^o	27, 6, 0, „	Półn. zach.
13. „	— 1,2 ^o	+ 0,0 ^o	27, 11, 0, „	Półn. zach.